

Czy damy radę pracować dłużej?

Wpisany przez Administrator
czwartek, 29 marca 2012 18:42



Chciałem zwrócić Państwa uwagę na toczącą się od kilku tygodni ogólnopolską dyskusję na temat wydłużenia wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67 roku życia.

Według propozycji, aby można było w przyszłości otrzymywać odpowiednio wysokie emerytury, trzeba pracować dłużej. Trudno. Może i nie ma innego wyjścia. Ale jak wszyscy, to wszyscy – a tu i ówdzie słychać głosy, że nowymi przepisami nie będą objęte wszystkie grupy społeczne.

Niż demograficzny, a więc brak pełnej zastępowalności pokoleń jest faktem, który będzie się pogłębiał (rodzi się coraz mniej dzieci, coraz mniej uczniów uczy się w szkołach).

A ponieważ systemy emerytalne opierają się na zasadzie pokoleniowej solidarności, to luka demograficzna stwarza wyzwanie, któremu trzeba zaradzić, żeby kiedyś, w bliższej czy dalszej przyszłości, nie zabrakło pieniędzy na wypłaty należnych świadczeń. Oczywiście wydaje się więc abyśmy, wszyscy solidarnie ponosili skutki tej reformy. Bo jeśli miałoby się skończyć na tym, że kobiety będą pracowały prawie do "70", a rośli i młodzi mężczyźni np. zatrudnieni w służbach mundurowych, będą szli na emeryturę w wieku trzydziestu kilku lat, to coś z tą reformą będzie nie tak.

Nie jestem przeciwnikiem zmiany obecnych przepisów emerytalnych. Wydaje mi się,

że każdy, komu zdrowie na to pozwala, powinien jak najdłużej cieszyć się pracą. Przede wszystkim jednak należałoby stworzyć miejsca pracy dla ludzi młodych, którzy dopiero wchodzi na rynek, więc mając przed sobą całe życie zawodowe, zapewnią zasilanie systemu przez długi czas. Powinien być stworzony „system stażowy”, który zapewniłby absolwentowi automatyczne odbicie stażu w dziedzinie w jakiej się kształcił.

Większość wolnych miejsc pracy jest obłożona klauzulą obowiązkowego doświadczenia

w branży. W jaki sposób człowiek kończący naukę ma zdobyć to niezbędne doświadczenie? To wydaje się być lepszym pomysłem niż opóźnianie terminu przejścia na emeryturę. Młody człowiek, który dostałby na początek możliwość odbycia chociażby stażu, potem z pewnością zastanowiłby się dwa razy przed decyzją o wyjeździe do innego kraju w poszukiwaniu pracy. Taki wykształcony młody człowiek, swobodnie władający co najmniej jednym językiem obcym jest niestety znakomitą okazją do zasilania systemu emerytalnego obcego państwa. Ostatnio można było usłyszeć informację że Holendrzy, w związku z nieprzychylnym nastawieniem Partii Wolności do imigrantów z krajów Europy Środkowowschodniej, wyliczyli, że sto tysięcy Polaków przysporzyło ich krajowi dochodu narodowego o wartości 3 mld euro. A nie idzie przecież o jakąś pracę wysoko kwalifikowaną. Już choćby to pokazuje ogrom strat, jakie ponosi nasz kraj z powodu braku umiejętnego zagospodarowania tych ludzi i zatrzymania ich w kraju.

Równie ważny jest pozaekonomiczny wymiar tego zjawiska. Masowa emigracja zarobkowa rozbiła już nie jedno małżeństwo, zmienia nasz tradycyjny model rodziny, a także wciąż jeszcze mocniejsze niż na zachodzie więzi społeczne, czego niejednokrotnie nam tam zazdroszcza.

Podniesienie wieku emerytalnego mogłoby moim zdaniem również się stać silnym sygnałem dla rynków finansowych oraz agencji ratingowych, określających poziom naszej wiarygodności finansowej.

Jeszcze jeden ważny aspekt, który należałoby wziąć pod uwagę. Otóż, Polacy żyją o kilka, nawet o kilkanaście lat krócej niż ludzie na zachodzie, dlatego eksperci wskazują, że tzw. okres dożycia, czyli czas pobierania emerytury mógłby się wtedy skrócić średnio do zaledwie 5-6 lat.

Ważną rzeczą, która mogłaby w jakimś stopniu zmniejszyć oddziaływanie reformy emerytalnej jest likwidacja wciąż rozległej sfery przywilejów różnych grup społecznych. Zniesienie niektórych przyniosłoby z pewnością znaczne oszczędności dla Państwa, a nie spowodowałoby obniżenia jakości życia ludzi, których one by dotyczyły.

Reasumując więc, owszem trzeba reformować system emerytalny w sposób racjonalny, powodujący jak najmniejsze odczucie zagrożenia dla nas wszystkich. Powinniśmy jednak pamiętać, aby wszystkie grupy społeczne ponosiły konsekwencje jej wprowadzenia. Ale

Czy damy radę pracować dłużej?

Wpisany przez Administrator
czwartek, 29 marca 2012 18:42

jednocześnie, albo przede wszystkim należy reformować lub tworzyć od nowa system wspierający wejście młodych ludzi na rynek pracy. Tak aby praca na zachodzie nie była dla młodych perspektywą lepszego życia.

Starzenie się ludności nie jest zagrożeniem; zagrożeniem jest brak zrozumienia, na czym polega ten proces i jakie ma znaczenie dla gospodarki i społeczeństwa - mówił prezydent Bronisław Komorowski podczas II Kongresu Demograficznego w Warszawie.

J. K.

Zdjęcie pochodzi z portalu www.demotywatory.pl